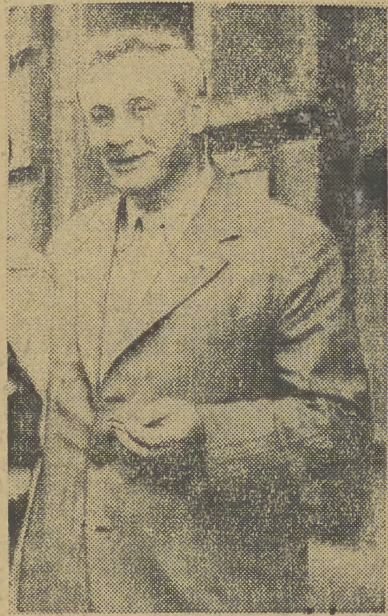


Co mówią o akcji „Echa”  
„Walczy  
z analfabetyzmem  
sportowym u starszych”;  
**Duński uczoney  
prof. Gabrielsen**  
jest przykładem  
że sport to zdrowie



W CZASIE pobytu w Krakowie — po zakończeniu Kongresu Nauki Polskiej w Warszawie, znany biolog duński — prof. Gabrielsen podzielił się z przedstawicielem naszej Redakcji uwagami na temat sportu. Jednocześnie zwrócił uwagę na korzyści, jakie przynosi człowiekowi uprawianie sportu nie tylko w młodości ale również i w wieku dojrzałym.

Każda dziedzina sportu przynosi organizmowi ludzkiemu olbrzymie korzyści. Dlatego też jestem zdania, że również i ludzie starsi powinni bezwarunkowo poświęcać trochę czasu przynajmniej jednej dziedzinie sportu.

Jestem żywym, najlepszym przykładem tego, że sport to zdrowie — powiedział prof. Gabrielsen, który stale uprawia turystykę i tenis.

## Robotnik

z Nowej Huty  
**Władysław Sroka**

uprawia pływani  
i piłkę nożną

WŁADYSŁAW SROKA pochłonięty jest pracą. Stoi właśnie na rusztowaniu i tynkuje ścianę nowego domu, nie zdradzając wcale ochoty do rozmowy. Ale na słowo „sport” odwraca głowę z nagle zainteresowaniem.

— A owszem, owszem, lubię sport. Sam przecież, chociaż już pięć krzyżyk mam na karku, gram z naszymi chłopakami z Huty w piłkę. — A zanim przyjechałem do Nowej Huty, grywałem w naszej wsi. No i synów uczyłem, bo to żółtodzioby końca jak się patrzy nie umiały... Zresztą, nie tylko dla przyjemności ich uczyłem, ale i dlatego, że sport, to zdrowie — śmieje się Sroka.

Szkoda — dodaje — że, tu do Wisły trochę daleko, bo wychowałem się nad wodą i pływać tak umiem, że nie jeden młodziak by mnie nie prześcignął! Mówią niby, że basen zbudują... ciekaw jestem, kiedy?

## A więc dziś

Echo zaprasza  
na wczasy  
niedzielne

do...?

Spotykamy się o g. 15  
LOSOWANIE NAGRÓD  
ZABAWA TANECZNA  
DWIE ORKIESTRY

Władysław Wadowski, kilkakrotnie przewodnik pracy, obecnie instruktor pracy zespołowej w Nowej Hucie w Osiedlu C-2.

# Echo KRAKOWSKIE

Cena 15 gr. Wydanie A'

N 193  
(1746)

Rok IV

Kraków, niedziela-poniedziałek 15-16 lipca 1951 r.

## Rosną gmachy Nowych Tych socjalistycznego miasta wspaniałych budowli i urządzeń

150 wygodnych kwater  
czeka na robotników

NOWE TYCHY — jedna z największych inwestycji Planu 6-letniego — rosą dosłownie z dnia na dzień. Oto ostatnie meldunki korespondenta „Echa” z terenu budowy tego nowego socjalistycznego miasta:

20 — 23 lipca

w Helsinkach

będzie obradowało  
Biuro Światowej  
Rady Pokoju

HELSINKI.

Biuro Światowej Rady Pokoju zbierze się, na kolejne posiedzenie w stolicy Finlandii — Helsinkach w dniach 20 — 23 lipca.

Poznajemy  
przodowników  
Nowej Huty



Franciszek Welski, młodzieżowy brygadista murarski, jeden z wybitnych robotników Nowej Huty pracujący obecnie na Osiedlu C-2.



Władysław Wadowski, kilkakrotnie przewodnik pracy, obecnie instruktor pracy zespołowej w Nowej Hucie w Osiedlu C-2.

GŁÓWNE spojrzenie stopy cegły, żelaza, drzewa i innych materiałów budowlanych, spoza których strzelają w górę czerwone mury bloków mieszkalnych. Od świtu aż do zmierzchu wre gorączkowa praca. Młodzi, silni, opaleni na brązowo ludzie uwijają się przy maszynach.

Budowa została zmechanizowana. Transporty niezmordowane „pompują” cegły na któreś z kolei piętro. Szumą betoniarzy, mieszając zaprawę murarską. Śmigają w górę windy. Potężne szczęki bagra „Stalica” wygrzyzają ziemię metr po metrze z wykopu pod nowe fundamenty i przenoszą ją na tory ciągnięte przez piskliwe lokomotywy.

— Jeszcze w tym tygodniu — mówi jeden z kierowników robót, Stanisław Jesionek — włączy się do pracy drugi „Staliniec”. W lipcu zorganizowana zostanie centralna betoniarza dla całej budowy.

Jeszcze w tym roku

W CHWILI obecnej powstają cztery najnowocześniejsze bloki mieszkalne o łącznej kubaturze 4.800 m sześć. Jeszcze w tym roku zamieszkać w nim robotnicy pracujący przy budowie Nowych Tych. Do końca roku stanie 20 podobnych bloków.

Armaty  
zamiast masła  
O 85,4 proc.  
wzrosły ceny  
w USA

w porównaniu  
z 1939 r.

NOWY JORK.

O GŁOSZONO tu oficjalnie, że detaliczne ceny żywności w Stanach Zjednoczonych wzrosły w porównaniu z rokiem 1939 o 85,4%.

Ten ogromny wzrost drożyzny jest wynikiem militarystyki kraju i szalonego wyścigu zbrojeń. Szczególnie szybko rosła cena artykułów żywnościowych w USA po rozpoczęciu amerykańskiej agresji na Korei.

Już w sierpniu 1950 r. ceny warzyw wzrosły o 50%, jaj i smalcu o 28%. Zdrożała również kawa, masło i cukier. W ostatnim czasie ceny artykułów spożywczych zwiększyły się jeszcze bardziej.

Zarząd Budowy Nowych Tych, w trosce o jak najlepsze warunki bytu dla budowniczych socjalistycznego miasta, wydzierżawił w Starych Tychach pięknie położony park miejski. Zaniedbany basen kąpielowy, boisko sportowe, korty tenisowe, doprowadza się do stanu używalności. Przebudowano również obszerny budynek dawnej gospody. Tu mieścić się będzie Dom Kultury oraz stołówka dla 300 osób. Uroczyste otwarcie zespołu urządzeń socjalnych nastąpi 22 lipca.

Obok Domu Kultury powstaną dwa obszerne skanalizowane baraki, hotele mieszkalne dla robotników. W chwili obecnej 150 wygodnych kwater czeka na nowych ludzi.

Dla stale rosnącej załogi trzeba jak najszybciej uruchomić konsum robotniczy zaopatrzonej w artykuły pierwszej potrzeby. Robotnicy do magają się również uruchomienia baru mlecznego. (lp)

Petsche  
kandydatem  
na premiera  
Francji

PARYŻ.

P O NIEPRZYJĘCIU misji tworzenia nowego rządu przez Queuille'a, prezydent Auriol powierzył tę misję byłemu ministrowi skarbu, Petsche. Petsche zastrzegł sobie czas do namysłu.

Obecnie konsultuje się on po kolei ze wszystkimi premierami rządu francuskiego na przestrzeni ostatnich pięciu lat. Ponieważ było ich wielu konsultacje potrwały zapewne długo.

W bloku XIV  
już mieszka

W związku z notatką zamieszczoną w „Echu” 8-9 lipca pt. „Nie zdążyli” Wojewódzka Komisja Lokali w nadesłanym piśmie po twierdziła całkowicie słuszność naszej krytyki, zawiadamiając nas równocześnie, że sprawa zakwaterowania bloku XIV w Nowej Hucie zostanie w ciągu dwóch dni załatwiona.

Równocześnie jednak Woj. Komisja Lokalowa zaznacza, że część winy ponosi dyrekcja Budowy Miasta Nowa Huta, która mylnie podała do rozdzielnika, że chodzi o zakwaterowanie bloku XV.

Brawo PKS!

Aż przyjemnie jest czekać na autobus PKS odchodzący z placu Dworcowego w kierunku Nowej Huty, Pleszowa, Kocmyrzo- wa itd. (jot)

Po rocznej pracy  
wczasy na Bałtyku



W DNI świąteczne Zegluga Przybrzeżna w Gdyni organizuje dla świata pracy wycieczki statkami pasażerskimi. Na zdjęciu: grupa wczasowiczek na pokładzie statku „Olimpia” w czasie rejsu po Bałtyku.

Żniwa w ZSRR  
systemem  
potokowym

MOSKWA.

P RACE żniwne na polach wielu kolchozów odbywają się tzw. metodą potokową. Za kombajnem pozostaje zupełnie czyste ściernisko, na którym nie ma ani jednego kłosa i ani jednej słomy. Bezpośrednio po kombajnach na pola wychodzą traktory, rozpoczynając orkę pod zasiewy ozime.

Rokowania

w Kaesong  
nie zostały jeszcze  
podjęte

PEKIN.

Z PHENJANU donoszą, że dnia 13 bm. delegacja amerykańska nie przybyła do Kaesong, wobec czego rokowania w sprawie zawieszenia broni nie mogły być w tym dniu kontynuowane.

Jak donosi Agencja Nowych Chin, kierownik delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich, gen. Nam-ir w odpowiedzi na pismo kierownika delegacji amerykańskiej, wiceadmirała Joya, zawiadomił go w dniu 12 bm., iż sprawozdawcy prasowi żadnej ze stron nie mogli być dopuszczeni do Kaesong, gdyż nie osiągnięto w tej sprawie porozumienia uzgodnionego przez obie strony.

Gen. Nam-ir zaproponował, by rokowania były kontynuowane w dn. 13 bm. o godz. 9 rano.

PHENJAN.

KOMUNIKAT Naczelnego Dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej podał dnia 13 lipca do wiadomości, że na wszystkich odcinkach frontu kontynuowane są walki o znaczeniu lokalnym. Dnia 13 lipca stracono 3 samoloty nieprzyjacielskie.

Przypominamy  
że w poniedziałki  
„ECHO”  
nie wychodzi  
Ukazuje się natomiast  
„PIŁKARZ”  
w cenie groszy 10

Echo  
NOWEJ HUTY

Będzie zielono...

Już niedługo w Osiedlu A-1 przed blokiem dyrektora MHD na pięknie ogrodzonych grządkach wyrosnie nowa, zielona świeża trawka.

Ostatnio bowiem robotnicy zasiewali grządki nasionami trawy.

Przypuszczamy, że ten nowy skrawek zieleni upiększy jeszcze bardziej Osiedle A-1, o ile... nowohutniczanie nie będą chodzili „na skróty”, co się, niestety, często zdarza. A skutek jest ten, że skwery ospieczone są przez liczne wydeptane „lisy”. (jot)

Kto się zajmie?

PPRK-2, które wykonuje roboty drogowe dla Nowej Huty, odczuwa brak wykwalifikowanych sił — brygadzystów i podmajstrzych. W związku ze wzrostem zadań PPRK-2 powstaje problem, który trzeba jak najszybciej rozwiązać — zorganizować intensywne szkolenie brygadzystów i podmajstrzych.

Czekamy na wiadomość, kto się tym zajmie? (all)



Poznajemy życie  
Feliksa Dzierżyńskiego

## Wspólna walka

ZNA go Warszawa, Łódź i Częstochowa — Druki... Instrukcje... I Partia się zwiiera. z jego żarem porwana Dąbrowa Już buntom plonie, strajkuje, nacierają...

REWOLUCJA 1905 roku plemiennymi swymi objęła całe państwo rosyjskie. Feliks Dzierżyński jako członek Zarządu Głównego SDKPiL od pierwszej chwili kieruje walkami rewolucyjnymi w Polsce. Jest wodzem polskiego proletariatu. Wpaja w robotników polską wiarę w rewolucję rosyjską, mówi o konieczności wspólnej walki proletariatu polskiego i rosyjskiego.

Dzierżyński organizuje potężną 30-tysięczną majową demonstrację SDKPiL w roku 1905 w alejach Jerozolimskich w Warszawie. Pierwszomajowym szli z pieśnią pochodem,

Ich sztandar płynął ponad carskie trony,

Od krwi przelanej w ogniu walki czerwony,

A pieśń odwetu nad nimi i przodem!

Gdy w grudniu 1905 roku do walki powstali robotnicy moskiewscy Dzierżyński zorganizował strajk powszechny robotników i kolejarzy polskich w celu poparcia proletariatu moskiewskiego. W ciągu dni kilkunastu proletariatu polski — pisał Dzierżyński — wiernie spełniał swój obowiązek sojusznika proletariatu Rosji.

Wspólnie przelana w 1905 r. krew robotników rosyjskich i polskich scementowała przyjaźń obu narodów. (D. c. n.)

## 19 — 26. VIII Tydzień Ligi Lotniczej

Pod hasłem „Lotnictwo polskie służy sprawie pokoju i interesom ludzi pracy miast i wsi” odbędzie się V Tydzień Ligi Lotniczej w dniach od 19 do 26 sierpnia.

## Na osiedlu B-2 w Nowej Hucie system potokowy umożliwia szybką budowę bloków

### Murarze podzieleni na grupy wykorzystują każdą minutę

PRAWIE w szczyrim polu, bo na peryferiach Osiedla C-2 w Nowej Hucie, powstaje nowe Osiedle B-2. Już na pierwszy rzut oka widzimy wzorowy porządek, panujący na placu budowy. Przed nami ciągnie się 5 wykopów. Roboty prowadzi się systemem potokowym. Gdy pod pierwszy blok zaczyna się dopiero prowadzić wykop, to w drugim bloku już go się kończy, w trzecim murarze prowadzą już mury piwnic, w czwartym zaś zbrojarze i betoniarze wykonują stropy piwnic, a w piątym dźwigają się mury parteru.

### Latający ambasador Wall Street Harriman odleciał do Teheranu

NOWY JORK. SPECJALNY wysłannik Wall Street, Harriman, odleciał do Teheranu, gdzie przeprowadzić ma rozmowy z premierem Iranu Mosaddekiem.

Przed odlotem Harriman powiedział, że „nastrojony jest optymistycznie”.

Tego optymizmu nie podziela jednak koła polityczne Londynu. Rzecznik Foreign Office oświadczył wczoraj, iż przewiduje, że Harriman natrafi w Iranie na poważne trudności, a to z uwagi na to, że Iran kategorycznie odrzuca decyzję Międzynarodowego Trybunału w Hadze.

# Co przybędzie Stolicy W DNIU 22 LIPCA

Imponujący bilans prac wykonanych na Święto Wyzwolenia

## Czyn Lipcowy znacznie przyspieszył wykonanie szeregu obiektów

(Dalekopisem z Warszawy).

ZALEDWIE tydzień dzieli nas od Święta Odrodzenia. Ze wszystkich zakładów pracy i budowli w stolicy napływają meldunki o realizacji Czynu Lipcowego. Dzięki zdwojeniu wysiłkowi robotników, Warszawa, zwyciężając już do rocznym, na dzień 22 lipca uzyska nowe mieszkania, nowe inwestycje, imponujące budowle i zakłady przemysłowe.

## W zakładach pracy odbywają się zebrania ku czci Feliksa Dzierżyńskiego

Z CAŁEGO kraju napływają wiadomości o zebraniach, zorganizowanych ku czci wielkiego polskiego rewolucjonisty — Feliksa Dzierżyńskiego.

Zebranie w Klubie MBP w Warszawie zgromadziło około 1000 osób. Zebranie w Zakładach Sprzętu Transportowego nr 2 odbyło się na wielkim placu fabrycznym. Tłumne zebranie odbyło się w świetlicy Zakładów im. Komuny Paryskiej.

Podobne zebrania odbywają się w zakładach pracy w całej Polsce. Szczególnie podniosłe są te zebrania w Łodzi, gdzie Feliks Dzierżyński walczył o wyzwolenie mas pracujących w latach 1904—1907.

WIELKA manifestacja ludu Warszawy będzie odsłonięciem pomnika Feliksa Dzierżyńskiego. Nowoprzebudowany plac nazwany będzie imieniem tego wielkiego polskiego rewolucjonisty. Wszystkie załogi, zatrudnione przy przebudowie placu, pracowały niezwykle ofiarnie, aby roboty wykonać na czas.

Również dzięki ofiarnemu wysiłkowi robotników budowlanych będzie mogła na Święto Odrodzenia uruchomić nowe działy produkcyjne, fabryka im. Marcina Kasprzaka.

STOLICA otrzymała na dzień 22 lipca wielkie zakłady mleczarskie przy ul. Puławskiej 164 i piekarnię WSS przy ul. Lubelskiej, która będzie wypiekała 20 ton pieczywa dziennie. Przy ulicy Stepińskiej załoga budowlanych pracuje nad ostatecznym wykończeniem bursy dla szkoły KC PZPR. Jest to gmach o kubaturze 35 tys. m sześć.

Międzynarodowy Klub Książki i Prasy zamiast na wrześniu otworzy reprezentacyjny lokal w dawnym „Cafe Clubie” już na 22 lipca, dzięki zobowiązaniu załogi KAM. W „Domu Słowa Polskiego” oddane będą do użytku dalsze pomieszczenia o kubaturze 3 tys. m sześć.

Opodal widac przygotowane już transportery, które niedługo rozpoczną pracę na nowym Osiedlu B-2. Na budowie widać, śmigając łopaty, rzucając zaprawę kielnię, siła przysypująca piasek.

Wszystko to poruszają twarde ręce nowohutnickich robotników, którzy spieszą się z wykonaniem przed terminem Planu 6-letniego rozbudowy gospodarki kraju.

Wszystko to poruszają twarde ręce nowohutnickich robotników, którzy spieszą się z wykonaniem przed terminem Planu 6-letniego rozbudowy gospodarki kraju.

Wszystko to poruszają twarde ręce nowohutnickich robotników, którzy spieszą się z wykonaniem przed terminem Planu 6-letniego rozbudowy gospodarki kraju.

Józef Prutkowski

## HISTORIA

KIEDYS, w roku dwutysięcznym którym... W najświetniejszej bibliotece mury Wejdzcie historyk stary.

Będzie wertował i szperał. Śleczal, grzebał i gderał: — Kto to był TRUMAN HARRY?

Będzie potrzebny ten szczegół Do tomu ostatniego Pt. „Ostatni Mohikanie kapitału”.

Będzie szeleścił i dumal: — Kto to był Harry Truman? Stracił noc całą.

Aż w jakiejś encyklopedii Nazwisko widoczne ledwie Wyłowi doświadczone okiem:

„Truman — jeden z nłkzemnych Awenturników wojennych. Żył w początkach stalinowskiej epoki”.

sześć, przy ul. Wolskiej, otwarty będzie biurowiec PKS, przy ul. Niemcewicza bursę ZMP.

POZA blokami mieszkalnymi na MDM przybędzie stolicy wiele izb mieszkalnych na innych osiedlach. Na starym Mieście KAM odda do użytku 33 tys. m. sześć, kubatury mieszkalnej. BOR na Muranowie wykończy 91 izb. Załoga Zjednoczenia BMW 7 odda dwa bloki mieszkalne na Grochowie, załoga ZBMW 5, przekaże do użytku 20 tys. m. sześć, kubatury mieszkalnej na Mokotowie i Ochocie. Na Muranowie wykończony będzie złobek, na Okęciu dwa przedszkola.

OSTATNIE prace trwają przy ostatecznym wykończeniu największego Centralnego Domu Towarowego przy ul. Brackiej i Kruczej. Od początku bieżącego roku wykonano 60 proc. robót, podczas gdy budowa pierwszych 40 proc. trwała dwa lata. Do wykonania zobowiązań lipcowych zmobilizowano całą załogę.

Najlepsze wyniki w pracy osiągnął murarz Omyliński, który osiągnął 540 proc. normy oraz majster Papież ze swą brygadą. Walka o wykonanie zobowiązań w Centralnym PDT ma się ku końcowi. (pk)

## We wtorek proces kliki WPB-19

(Telefonem z Warszawy).

OLBRZYMIĘ wrażeń wśród robotników warszawskich wywarło wykrzyk wrogiej działalności kliki w WPB-19, potępionej uchwałą Komitetu Warszawskiego PZPR na plenarnym posiedzeniu 9 czerwca br.

Zdemaskowano wówczas kilkuosobową klikę, wywodzącą się ze środowiska bojówkarzy prawicy PPS.

OBCENIE prokuratura wniosła do stołecznego sądu wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko członkom kliki w osobach: 39-letniego Franciszka Pili, kierownika warsztatu, 57-letniego Kazimierza Kuleczki, majstra, 44-letniego Ryszarda Kuleczki, przewodniczącego Rady Zakładowej oraz 43-letniego Franciszka Zbrozińskiego, kierownika produkcji WPB-19.

Akt oskarżenia zarzuca im, że działając wspólnie i w porozumieniu celem osiągnięcia korzyści majątkowych nadużyli i przekroczyli władzę, a stosując terror i presję oraz fałszując dane dotyczące pracy i placu, przywłaszczali sobie wynagrodzenie należne robotnikom, krzywdząc i uprzedzając wyzysk zatrudnionych, czym naruszyli podstawowe zasady władzy ludowej.

ROZPRAWĘ przeciwko złodziejom okradających robotników wyznaczono w trybie doraźnym na wtorek 17 bm.

Proces odbędzie się publicznie w największej sali stołecznego sądu wojewódzkiego przy ul. Łesna.

## Już coraz więcej zaoranych ściernisk po sprawnym sprzęcie zbóż

CO dnia przybywa pól obsianych już roślinami, motylkowymi, kiedy jeszcze parę dni temu falowały na nich łany zbóża.

W woj. warszawskim do żniw przystąpiło już 1280 gromad.

W woj. łódzkim w dwóch tylko gminach Babice i Puczniew uprzątnięto zboże na obszarze 200 ha. Po sprzęcie chłopci przystępują natychmiast do podorywek.

W woj. poznańskim sprzęt żyta odbywa się już w 12 powiatach. Chłopi spodziewają się zbioru pszenicy o 17 proc. wyższego niż w roku ub.

PGR, które zakończyły już sprzęt żyta, kończą sprzęt jęczmienia ołimiego. M. in. PGR okręgu Szczecina — Południe skosił 15.000 ha jęczmienia, PGR Wrocław — ponad 9.000 ha.

Woj. olsztyńskie przystąpi do żniw. około 20.

## Obowiązkiem waszym dalej przodować — powiedział min. Tokarski do 123 odznaczonych budowniczych „Częstochowy”

MINISTER Przemysłu Ciężkiego J. Tokarski udekorował budowniczych nowej stalowni hut „Częstochowa” odznaczeniami państwowymi, nadanymi przez Prezydenta RP Bolesława Bierutę w uznaniu zasług, położonych dla narodu polskiego.

Orderem „Sztandar Pracy” I klasy został odznaczony inż. W. Musiałek, autor projektu nowych pieców martenowskich, orderem „Sztandar Pracy” II klasy: dyrektor naczelny hut inż. A. Czechowicz, naczelny inżynier inwestycji A. Schillak, zbrojarz W. Niegut, majster F. Kasztan, monterzy P. Bula i A. Fillak oraz kierownik budowy inż. S. Szczepka, orderem „Odrodzenia Polski” V klasy kierownik brygad monterów inż. O. Schindler. Ponadto 114 czołowych robotników, techników i pracowników umysłowych zostało odznaczonych: 28 — Złotymi Krzyżami Zasługi, 47 — Srebrnymi Krzyżami Zasługi i 30 — Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W imieniu odznaczonych przemawiający W. Niegut oświadczył: „Składam zapewnienie naszemu Rządowi i naszej Partii, że nie ustaniemy w pracy nad realizacją porównujących zadań Planu 6-letniego i budowy Socjalizmu”.

Przekazując budowniczym stalowni pozdrowienia i gratulacje od Partii i Rządu min. Tokarski powiedział:

„Honorem i obowiązkiem własnym jest dla nas przodować w walce o szczęście i dobrobyt naszego narodu, o zbudowanie socjalizmu, o pokój na świecie”.

## Rozpocniemy wkrótce produkcję leku przeciwgruźliczego PAS 2-4

WKRÓTCE rozpocniemy produkcję leku przeciwgruźliczego go PAS w Zgierskich Zakładach Przemysłu Chemicznego — donosi korespondent „Trybuny Ludu”.

Metoda produkcji leku jest wynikiem rocznych prób inż. S. Sotowny, uwięzionych otrzymaliśmy preparatu PAS 2-4. Skuteczność leku wypróbowano w sanatorium w Tuszynie.

W szybkim tempie dokonuje się montażu aparatury. Przy pracy wyróżniają się m. in. kierownik montażu Brzozowski, brygada monterów — Wesolowski, Kokoszko i Liwski, wykonujący 170 proc. norm, brygada Michałowskiego, brygadziści Zimiński, monter Jóźwiak.

## Już w tym sezonie zimowym będziemy korzystać ze schroniska na Turbaczu

Miłośnicy wycieczek po Górecach dowiadują się z największą radością, że budowa schroniska na „Turbaczu” wchodzi w decydującą fazę. Dokumentacja techniczna będzie ukończona w niedługim czasie, a w zimie przeprowadzona zostanie zwózka potrzebnego materiału.

Z wiosną przyszedł roku rozpocznie się budowa schroniska, które już w nadchodzącym sezonie zimowym będzie częściowo oddane do użytku narciarzy — turystów.

Schronisko na „Turbaczu” zostanie wybudowane w nowym miejscu, gdyż stare było nieodpowiednie ze względu na wiatry i brak wody. Nowe schronisko będzie dużo większe, pomieści bowiem 150 turystów. (cew.)

## GODZINY W KRAJU

X Załoga kopalni „Jankowice” otrzymała list od górników NRD z kopalni im. Karola Liebknechta z opisem własnych osiągnięć produkcyjnych.

X W Dąbrowie Górniczej powstaje nowoczesny, największy w woj. katowickim Dom Kultury z salą teatralną i koncertową na 2000 osób oraz bogato wyposażonymi urządzeniami.

X Wśród kolejarzy olsztyńskich wzrosła o 230 osób ilość zetempowców, biorących w I półroczu udział w zawodnictwie.



## 14 lipiec

NARÓD francuski obchodził wielkie święto narodowe. 14-go lipca 1789 roku — przed 162 laty lud paryski zburił Bastylie — symbol panowania zleniawionych wrogów ludu francuskiego.

Co roku lud Francji obchodzi tę rocznicę, lecz w roku bieżącym obchód jej miał szczególne znaczenie, szczególną wymowę.

U władzy we Francji znajdują się ludzie, którzy są spadkobiercami tych, których przed 162 laty miała Rewolucja Francuska przepędziła z Francji. Podobnie jak tamci gnębił lud francuski, skazują go na głód i nędzę, bratają się z wrogami Francji.

14 lipca 1951 roku lud francuski pod przewodem Komunistycznej Partii Francji — partii, która zawsze stała na czele walki o niepodległość Francji i zmanifestował swe przywiązanie do sprawy pokoju, swą wolę kontynuowania i wzmacniania walki o to, by sprawa pokoju zwyciężyła. Naród francuski wyrzucił swą pogardę dla garstki, która sprawuje władzę w wyniku złodziejskich machinacji wyborczych i władzę tę opiera na bagnach amerykańskiego okupanta. Naród francuski głośno i wyraźnie mówi, że nie pozwoli, by jego ojczyzna posłużyła za bazę agresji w przygotowywanej przez Waszyngton wojnie, że nie pozwoli zapędzić się w szeregi hord atlantyckich, że nie pójdzie na służbę do hitlerowskich i amerykańskich generałów.



\* W ramach Złota Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, 1500 sportowców z 20 krajów weźmie udział w Igrzyskach Studenckich.

\* Przewodniczący KP Niemiec, Max Reimann, zapowiedział z trybuny parlamentarnej do wszystkich Niemców, ostrzegając ich przed zgubnymi skutkami planu „Sehmana”.

\* Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) zaproteściwał przeciwko brutalnemu napadowi władz bostońskich na dzieci, wyjeżdżające na wczasy do NRD.

\* Największą w W. Brytanii ilość podpisów pod Apellem Świątowej Rady Pokoju zebrano dotychczas w hrabstwie Yorkshire. Akcja zbierania podpisów trwa w dalszym ciągu.

\* W odpowiedzi na dekret rządowy zabraniający odbycia w Paryżu Narodowego Zjazdu Obrońców Pokoju — która Francja osłaniała falą strajków, wieców i zebrań protestacyjnych w obronie swobod republikańskich wystąpiła klasa robotnicza, chłopci i drobne mieszczaństwo.

\* Przebywający w Moskwie laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej — prof. Joliet Curie, Eugenia Cotton i Irena Joliet Curie odwiedziła budowniczych wieżowca, w którym mieści się siedziba Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego.

\* W Bukarescie ukazał się nowy, 28 (130) numer czasopisma „O. trwały pokój, o demokrację ludową”.

\* Na terenie budowy gigantycznej elektrowni wodnej w pobliżu Kujbyszewa (ZSRR) rozpoczęto budowę zapory wodnej.

\* W jednym z najbogatszych rejonów kopalni złota w Temaseku w Kana dzie wybuchł strajk 2 tys. robotników domagających się podwyżki płac.

\* Banda tliwska zaproponowała rządowi USA przeprowadzenie nowych poszukiwań surowców strategicznych na terenie Jugosławii. Amerykańscy specjaliści, którzy krótko przyszedli do Jugosławii poszukiwać bleda złóż manganu i miedzi.

\* W Livorno (Włochy) odbyła się nowa demonstracja na znak protestu przeciwko okupowaniu portu przez amerykańskie siły zbrojne.

\* W ZSRR rozpocznie się wkrótce produkcja nowych autobusów dla komunikacji między miastami. Maksymalna szybkość autobusu — 100 km, szybkość techn. — 70 — 80 km.

# — Czy za darmo?... — Nie!... Za wolność!...

## Korespondencja z Phenianu

W ON Don Gen wrócił nad ranem z frontu. W domu dowiedział się, że do Korei przybyła delegacja z Polski. W On Don Gen nie położył się spać. Przyjechał do nas szary od kurzu i nieprzespany nocą. Przyjechał, by opowiedzieć polskim towarzyszom o bohaterskiej klasie robotniczej walczącej Korei.

W On Don Gen jest wiceprzewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych Korei, które w chwili zjednoczenia związków zawodowych Korei Północnej ze związkami zawodowymi Korei Południowej liczyły 980 tys. członków. Wielu z nich zginęło bohaterską śmiercią.

W On Don Gen mówi wolno, po każdym zdaniu prosi tłumacza, aby tłumaczył jak najdokładniej, aby nie pominął żadnego szczegółu. Prosi, abym wszystko zapisał. Mówi o ofiarności i codziennym patriotyzmie, z jakim koreańscy robotnicy realizują od pierwszej chwili amerykańskiej agresji hasła Kim Ir Sena: „Wszystko dla frontu!”

Zapadł zmierzch, ale nie zapalały światła. Na papier notatnika pada czerwony blask pożaru. Pali

się pobliski las od amerykańskich bomb rzuconych dwa dni temu. Syrena zapowiada kolejny nalot. Przez kilka minut wszystko trzęsie się od wybuchów. Amerykanie, jak co wieczór, bombardują ruiny dawnego dworca. Patrzymy wszyscy w napięciu na kolejarza Li Dze U. Potem następuje wielka chwila, jakich jest wiele każdego koreańskiego dnia. Jeszcze nie nastąpiło odwołanie alarmu, a już rozległ się gwizd lokomotywy, grzmiący w Korei jak okrutna syrena, miarowe sapanie i wzmagaający się rytmiczny turkot kół. A jednak jedzie...

Ścisłamy w uniesieniu ręce Li Dze U. Nie udało się bandytom. A jednak jedzie!

Przeżywamy wspólnie jeszcze jedną wielką chwilę codziennego zwycięstwa, codziennej bezwzględnej walki.

PRZED chwilą odleciało dwanaście latających twierdz B-29, pozostawiając za sobą pożar w maleńkiej osadzie rybackiej.

Na drodze pnącej się w górę, stała na wpół rozwalona chata, a obok niej — jak świeża mogiła — wyrastał niziutki nasyp napręde wykopanej, niezdarniej ziemiarki. W otworze ukazała się twarz starego chłopca. Chłop rozglądał się dokoła, popatrzył w niebo, które jęczało jeszcze od wrażeń samolotów, wygramolił się na czworakach w górę i, wzięwszy do ręki porzuconą na drodze motykę, zaczął kopać.

Był to Chuan Mer Ge. Kopał na froncie ziemi pod zasiew prosa...

Oto co mi powiedział spotkany na drodze koreański chłop nazwiskiem Kim Syn Ho:

— Amerykanie spalili mi dom. Amerykanie chcą przywrócić obszar. Ale to im się nie uda. Nie pozwolą na to koreańscy chłopcy, którzy otworzyli się oczy. Ja nie mogę walczyć z karabinem w ręku, ale za to mogę walczyć tym (pokazuje na sochę). Ja i nie tylko ja, ale my wszyscy z tej wsi — daliśmy państwu z tegorocznych zbiorów zamiast dwadzieścia siedem procent — pięćdziesiąt procent.

— Za darmo? — spytałem.  
— Nie — odpowiedział Kim Syn Ho — za wolność.

NA zawsze pozostanie w pamięci koreańskich kobiet imię Czo O Ki.

Czo O Ki była córką bezrolnego chłopca, wdową po bezrolnym chłopcu, niewolnicą obszarnika. Czo O Ki odzyskała wolność w tym samym dniu co Korea.

W roku 1947 wstąpiła do partii. Była aktywistką związku kobiet. Gdy zaczęła się amerykańska agresja, Czo O Ki zorganizowała oddział partyzancki, złożony z samych kobiet.

Czo O Ki dostała się do amerykańskiej niewoli. Amerykanie poddali ją torturom. Ale Czo O Ki milczała, nie odpowiadała na pytania, jakie jej zadawali, nie zdradziła sprawy. Amerykanie rozstrzelali Czo O Ki.

## Niedyskrecje

### „Złote myśli” ludobójcy

PODAJEMY kilka „złotych myśli” amerykańskiego filozofa — ludobójcy Vogta.

„Największym dobrem narodowym Chile jest wysoka śmiertelność narodu tego kraju”.

„Największą tragedią Chin byłoby zmniejszenie śmiertelności w tym kraju”.

„Uprzemysłowione Indie przy znacznym wzroście ludności — stanowiłyby niebezpieczeństwo dla całego świata”.

„Zachęcajcie wasze dzieci do zabawy z bombą atomową. Jeżeli uważacie te zabawy za objawy okrucieństwa, to jesteście w błędzie”.

### „Uczył Marcin Marcina”

W WITRYNACH księgarni w Niemczech Zachodnich pojawiła się ostatnio luksusowo wydana książka, na okładce której widnieje portret Adolfa Hitlera w mundurze wojskowym. Tytuł książki brzmi: „Hitler jako dowódca”. Autorem jest były szef hitlerowskiego sztabu generalnego Haldera.

Treść książki przeznaczona jest dla obecnych młodości. Autor — amerykański generał. Autor wskazuje im na to, że w swoich światoburczych planach winni korzystać z doświadczeń brunatnego Führera. Uczy się — jak pisać — na jego zwycięstwach i klęskach.

Książka Haldera nie jest bynajmniej wyjątkiem. Półka księgarni w Zachodnich Niemczech dostojnie ugnają się od „dzieł” Guderiana, Speidla, Heussingera i wielu innych hitlerowskich generałów — zbrodniarzy, przy czym z reguły autorzy ich występują w roli doradców amerykańskich strategów.

Mimo woli przypomina się stare powiedzenie: „uczył Marcin Marcina, a sam głupi jak św...a”.

### Wymowa statystyki

KILKA danych statystycznych z USA:

W ciągu roku 1950 ceny artykułów żywnościowych podniosły się przeciętnie o 23,9 proc., przy czym chleb podrożał o 12,5 proc., mąka o 28 proc., mięso o 30 proc., mleko o 28 proc., masło o 14 proc., ser o 13 proc.

Zyski monopolu General Motors wzrosły w tym czasie o 625 proc., US Steel (Morgan) — o 250 proc., Dupont — 160 proc., monopol przemysłu lotniczego — o 215 proc.

## Grzegorz Timofiejew

# Co ujrzałby przybysz z Marsa...

KAZDY dzień przynosi nam falę nowych zobowiązań w związku ze zbliżającą się 7 rocznicą Manifestu PKWN i Świętem Odrodzenia. Apeli załogi huty „Kościuszkę” dotarli do każdego serca, które bije wolną radością życia i przyspieszył ruchy rąk, wznoszących w Polsce budowlę socjalizmu. Te licytujące się w szczerości i zapale cyfry dniówek, wyprodukowanych metrów tkanin, wydobytych ton węgla, nowych fabryk i domów — jednym słowem ten socjalistyczny wysiłek produkcji jest zarazem wysiłkiem naszego marzenia z rzeczywistością.

Roil kiedyś Mickiewicz, by jego książki „zblądziły pod strzechy”. A książki już idą na wieś i nie pod strzechy, lecz pod dachy kryte blachą, do wiejskich świetlic — nie drogą trafunku, zblądzenia (wedle marzeń Mickiewicza!), lecz planowo w myśl szeroko i gruntownie przemysłanej akcji upowszechnienia kultury.

### PODRÓŻ Z MARSA NA ZIEMIĘ

NASZA rzeczywistość zrealizowała marzenia Mickiewicza. Nasza rzeczywistość bierze szczytowy przykład z wielkich budowli komunizmu w Związku Radzieckim. Tam każdy czyn dystansuje fantazję młodzieżowych książek Jules Verne'a — mówi o potęgę ludzkiego umysłu.

Ale jakiego umysłu? Tego, który służy przyszłości świata, ujarzmiając przyrodę dla dobra pokoju i szczęścia ludzkości.

Pisarz angielski Herbert Wells w jednej ze swych powieści snuje fantastyczną opowieść o przybyciu na kulę ziemską mieszkańców planety Mars. Ale od czasów Wellsa upłynęło sporo lat. Co ujrzałby przybysz z obcej planety, zdumiony widząc jak z jednej strony miliony ludzi trudzą się, aby odwrócić tożyska rzek, unieruchomić lotne piaski pustyni, ujarzmić przyrodę, wznosić nowe miasta — jednym słowem tworzą warunki dla pełnego szczęśliwego rozwoju człowieka — a z drugiej strony garść zbrodniczych obłąkańców, mająca czelność podszywania się pod miano uczonych, obmyśla skuteczniejsze metody zabijania ludzi. Gdy w Kraju Rad rozkwita jabloń w kręgu polarnym, gdy uszlachetniona przyroda służy tu człowiekowi i jego potomstwu, to w USA wytęży się pomysłowość po to, aby wyhodować takie bakterie, które jednocześnie mogłyby zniszczyć i jabłka i spożywające je dzieci.

Zdziwione oko owego podróżnika z Marsa patrzy dalej. W krajach, wstępujących na drogę socjalizmu, idą dzieci do szkół, drukuje się w milionowych nakładach klasyki, otwierane są świetlice i bary mleczne. Cóż eksportują USA do krajów wasalnych? Zamiast mleka — napój Coca Cola. Zamiast świetlic — lokale nocne. Zamiast arcydzieł światowej literatury — pornograficzną szmیرę i rewolwerową sensację.

Bohater powieści Wellsa stanąłby zdumiony i przerażony. Może nie wiedziałby, jaką dać temu nazwę.

### ALE MY OKREŚLAMY WŁAŚCIWIE...

LECZ my, pamiętający terror faszyzmu, my na tej ziemi, która zawiera prochy z Majdanka i Oświęcimia — wiemy dobrze, jak określić jedno i drugie.

Z jednej strony — przez nasz trud, przez myśl człowieka, przez jego walkę o lepsze szczęście jutro, przegladając jasne oblicze przyszłości — socjalizmu. Z drugiej strony — poprzez zbrodnicze knowania, poprzez koszmarnie majaczenia o superbombach, poprzez opary krwi na Korei, w Indonezji i Wietnamie — czyż nie wyziera ponury pysk brunatnej bestii faszystowskiej, która napowrót łaknie ofiar narodów?

Ale my jesteśmy dojrzałsi o doświadczenia ostatniej straszliwej wojny. Wiemy, jakie ciemne siły te katastrofy wywołały i dlatego świadomi jesteśmy środków, które uniemożliwiają nową rzeź. Ludzie nie tylko chcą pokoju, to byłoby za mało. Ludzie zdecydowani są bronić pokoju. Trzepot gołębi skrzydeł rozprasza ciemną chmurę cyklonu. Nasza ziemia użyźniła popioły milionów ludzi, spalonych w piecach krematoryjnych. Tego się nie da zapomnieć. Plon, który na tych popiołach wyrasta, służy nowemu wolnemu pokoleniu, niech służy szczęściu człowieka, niech służy pokojowi.

Sily zwolenników pokoju zwiększają się z miesiąca na miesiąc w miarę tego, jak im perialisci w gorączkowym strachu zagłady snują coraz bardziej szaleńcze zbrodnicze pomysły. Cóż tu poradzi historia. Sily pokoju już raz były wypróbowane (i o tym przypomni 7 rocznica PKWN) na historycznym szlaku od Włóg do Berlina. Takiego egzaminu nie zna historia.

### ZOBOWIĄZANIA

#### LIPCOWE

#### UTWIERDZAJĄ POKÓJ

Dziś sily te mają potężne oparcie o światowy ruch obrońców pokoju. Tworzą pracę człowieka radzieckiego, współzawodnictwo pracy i u nas i w innych krajach, wstępujących na drogę socjalizmu, zwiększają szanse pokoju, utrwalają, budują spokojny dzień.

Nasz kraj zna dobrze straszliwą cenę wojny, a więc zna też i wielką wartość pokoju. Pokój jest warunkiem naszego istnienia, naszego rozwoju. Wartość to tak cenna, że nie pozwolimy na zbrodniczą próbę cofnięcia historii.

Starożytni Rzymianie mawiali: Historia jest mistrzynią życia. Czego uczy nas ostateczna historia, siedem lat dzielących od chwili ogłoszenia Manifestu PKWN?

Ze asza praca buduje pokój. Zobowiązania lipcowe to szersza realizacja Planu Sześcioletniego, budowa Polski socjalistycznej, sprawiedliwej i silnej, tej Polski, o której potęgę niewzruszoną muszą rozbić się knowania imperialistów.

Dawniej groź robotniczy krwawą krolą potu, toczył się do kas bankierskich. Dziś nasze dniówki i złotówki — to więc maszyn, to szybkie uprzedemysłowanie kraju, to umacnianie pokoju.

To wreszcie możność czytania „Pana Tadeusza” nie przy padkim „pod strzechą” i przy kolowrotku, jak marzył Mickiewicz, ale w jasnych, nowo wybudowanych, murowanych szkołach wiejskich lub wieżach w świetlicach przy świetle żarówek.

M. PODKOWIŃSKI

## Książka

### którą powinien przeczytać każdy

## Encyklopedia niemiecka

### Edmunda Osmańczyka



WIEMY wszyscy, jak ważne, a jednocześnie skomplikowane jest zagadnienie powojennych Niemiec. Szybki rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz wojenne machinacje pozostającego na usługach Wall Street rządu Adenauera w Trizonii, wymagają niejednokrotnie dokładnych i wyczerpujących informacji z rozmaitych dziedzin życia współczesnych Niemiec. Te poważną lukę w polskim niemieznawstwie wypełniła encyklopedia niemiecka Edmunda Osmańczyka, która niedawno ukazała się na rynku księgarskim nakładem „Książki i Wiedzy” pt. „Niemcy 1945 — 1950”.

Edmund Osmańczyk, niewątpliwie jeden z najlepszych znawców problemu niemieckiego oraz autor wielu artykułów i rozpraw, które wzbogaciły publicystykę polską w latach powojennych, podjął się olbrzymiej pracy, której owocem stała się wspomniana książka. Informuje ona wszechstronnie o wydarzeniach politycznych, gospodarczych i kulturalnych podzielonych Niemiec oraz podaje maksimum dokładnych faktów oraz informacji dotyczących rozwoju niemieckiego problemu w ostatnim pięcioleciu.

Bogata wiedza autora pozwoliła mu na podstawie niezwykle trafnie i precyzyjnie zebranych faktów i przetłumaczonych dokumentów politycznych, przedstawić całokształt problemu niemieckiego w sposób zwięzły i treściwy. Książka ta na pewno stanie się nieodzownym podręcznikiem każdego polityka, publicysty oraz aktywisty partyjnego w jego pracy i przy ocenie zjawisk politycznych zachodzących po obu stronach rzeki Łaby.

Zasługa Osmańczyka jest również skatalogowanie szeregu problemów, które ułatwiają czytelnikowi zorientowanie się nie tylko w życiu partyjnym i politycznym, ale również kulturalnym i gospodarczym, umożliwiają w każdej chwili konfrontację z bieżącymi wydarzeniami. Świetnie opracowany skrypt, oraz nagromadzone zbiory bibliografii, są zakończeniem trudnego opracowania encyklopedii, która na naszym rynku wydawniczym cieszyć się będzie z pewnością dużym powodzeniem.

M. PODKOWIŃSKI

## Budowa biurowca

### Dur. Bud. Kolei Państwowych



Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Krakowie rozpoczęło budowę 5-piętrowego gmachu biurowca dla Dyrekcji Budowy Kolei Państwowych. Przy budowie pracują robotnicy niewykwalifikowani. Zostali oni przeszkoleni na trzydniowym kursie prowadzonym przez Tadeusza Nalepę. Na zdjęciu widzimy trójkę mistrza murarskiego Jana Chodęwicę, Błażeja Biegnata i Franciszka Głęza, oraz Tadeusza Nalepę, który sprawdza wykonywane prace.

(Fot. J. Rumianowski)



A. Twardowski  
przełożył  
EUGENIUSZ ŻYDOMIRSKI

## Wędrowiec

UŚPIONE doliny i wioski  
W lipcowym nurzają się kwiecie.

Podążam swą drogą beztrudną,  
Wędruję radośnie po świecie.

Wędruję radośnie po świecie  
I śpiewam o doli człowieczej,  
A ziemia mnie wita — jak chcecie.

We wszystkich językach, narzeczach...

We wszystkich językach, narzeczach...

Ojczyzna mnie wita... I błękit,  
I miłość, i przyjaźń serdeczna,  
I uścisk pozdrawia mnie ręki.

Drzwi każde przede mną otwarte,  
Bom gość i gospodarz zarazem.  
Gdzie umrę? Wybrać nie warto,  
Pod pierwszym pogrzebce mnie głazem.

Pod głazem czy krzakiem — to mniejsza.

Gdziekolwiek mogły bym nie mieć,  
Wiem: wszędzie mi będzie najbliżej —

Ojczyzny najdroższej mej ziemi.

## Studenci budują

dla siebie

domy

akademickie

PRZY BUDOWIE domów akademickich w lubelskim miasteczku uniwersyteckim rozpoczęły pracę brygady studenckie, składające się ze słuchaczy Uniwersytetu im. Marii Curie - Skłodowskiej, Akademii Medycznej i absolwentów Studium Przygotowawczego.

Na jesieni br. zostanie oddany do użytku drugi pawilon domów akademickich oraz dwa pawilony Instytutu Fizyki i Chemii.

Lata następne przewidują dalszą rozbudowę lubelskich uczelni. Poza pawilonem kliniki Wydziału Weterynaryjnego, przewiduje się budowę pawilonu Wydziału Rolnego i Matematyczno-Przyrodniczego. (mł)

## Sylwetki krakowskie

# Franciszek Sitko

## — brugadzista

Przy budowie pawilonu B-2 jednego z nowopowstałych gmachów Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie — czterosobowa brygada zbrojarzy Franciszka Sitko osiąga 300 proc. normy.

W czasie przerwy przy zbrojeniu stropu — przeprowadzamy krótką rozmowę z przedownikiem pracy. Na pytanie w jaki sposób Franciszek Sitko wykonuje tak wysoką normę, widoczny na zdjęciu zbrojarz — odpowiada:



— Cała sztuka polega na organizacji pracy. Zawsze przed rozpoczęciem zbrojenia przygotowuję odpowiednią ilość materiału i dopiero wtedy zabieramy się z kolegami do roboty. Oto cała „tajemnica”.

Nasz rozmówca mieszka w Krakowie wraz z żoną i jest szczęśliwym ojcem 5-letniego Eugeniusza i 2-letniego Jerzego. (BC)

# TEATRY ZBIERAJĄ POCHWAŁY

natomiast »wianki« spotkały się z ostrą krytyką

## Wygląd miasta także pozostawiał jeszcze wiele do życzenia

**P**ODOBNI, jak przed kilkoma miesiącami, gdy po ogłoszeniu przez nas ankiety na temat nadchodzących »Dni Krakowa« posyłały się liczne wypowiedzi naszych Czytelników, tak i teraz, gdy Dni Krakowa skończyły się i należy je ocenić, na naszą ankietę bardzo licznie nadchodzą wypowiedzi.

**W**IEKSZOŚĆ naszych Czytelników w listach do Redakcji podkreśla pewne usterki w wyglądzie miasta. »Gdy się zaprasza gości — pisze prof. A. W. — należy dom całkowicie oczyścić i przygotować na ich przyjęcie. Tymczasem — mimo licznych obywatelskich

akcji podejmowanych wspólnie z czynnikami miejskimi — i mimo pewnego polepszenia się wyglądu Krakowa, panował jednak jeszcze w dużej mierze brud i zaniedbanie, które raziły przybyszów.

Art. mal. C. P. interesuje się — jeśli chodzi o wygląd miasta — inną sprawą, a mianowicie przeładunkiem zabytkowego śródmieścia zbędną i nieestetyczną dekoracją oraz »zabudowaniem« go licznymi kioskami, których — jak pisze — »niewiadomego stylu architektura kłóci się ze wspólną architekturą krakowskiego śródmieścia. Kiedyś nauczymy

się wreszcie szanować stare budowle, zabytkowe domy?»

### ZAMIAST WIDOKÓW — AFISZE

**G**DY już jesteśmy przy zagadnieniu wyglądu zewnętrznego miasta, zacytujmy słowa z listu nau-czytelki R. z Bochni, która ubolewa, że »jadąc tramwajem — jedynym dostępnym dla mnie i mojej dzieciarni środkiem lokomocji — mogliśmy bardzo mało oglądać widoków miasta, gdyż nie wiem dlaczego, Krakowskie tramwaje mają szyby pozaklejane afiszami i rozporządzeniami. Normalnie takie wielkie druki naklejane są na płotach czy kioskach, ale nie na szybach«.

### W KOLEJCE PO OBIAD

**W**IELE listów (np. od grupy studentów z Katowic, pp. A. W., A. Listowskiego, Jana R., robotnika z Wyciąża Józefa Bardo, uczennicy Zofii L.) porusza sprawę tłoku w restauracjach, zbyt długie oczekiwanie na jedzenie i w końcu mały wybór dań w większości jadłodajni, poza tym jedzenia podawane »na zimno«, niedbale itd.

»Olbrymskie lokale — jak np. dawny »Pawilon« przy pl. Szczepańskim czy dawna »Gospoda artystów« stoją pustką — pisze p. Roman Przysławski — a tłumy czekają godzinami w kolejce przed zatłoczonymi lokalami. A »Dworek« w ul. św. Marka? A »Uniwersytecka«? Ileż jeszcze można by znaleźć dawnych lokali restauracyjnych, które stoją zabite deskami lub przeznaczone są na nielotne cele — a ludziska nie mają gdzie zjeść obiad!«

### KONCERTY BYŁY WSPANIAŁE

**J**EŻELI chodzi o program tegorocznych »Dni« — to wszyscy nasi korespondenci przyznają pierwszeństwo — muzyce. »Koncerty były wspaniałe — pisze p. Zofia Jagłowska — zarówno te reprezentacyjne, w Filharmonii, jak też uliczne, na placach, popularne«. Dużo komplementów zbiera orkiestra radiowa Wiernika za serenady, a przy tej sposobności słowa pochwały otrzymuje też konferansjer tej imprezy, świetny satyryk Karol Szpalski. Wielu Czytelników podkreśla z uznaniem fakt przeniesienia estrady ulicznych koncertów na pl. Szczepański, gdzie była na miejscu — nie szpecąc otoczenia — w niczym nie przeszkadzała.

### WIANKI BEZ WIANKÓW

**P**ROF. A. W. pisząc w wyczerpującym liście o Dniach Krakowa, porusza zagadnienie imprez masowych. »Pomijam rozgrywki sportowe, które — jak zazwyczaj — były nieźle zorganizowane i oczywiście cieszyły się dużym powodzeniem.

Do najpopularniejszych imprez masowych należy zawsze w Krakowie o tej porze Konik Zwierzyniecki zwany Lajkonikiem oraz wianki na Wiśle. Otóż Lajkonik — udał się. Pomyślano o jego orszaku, przybrano orszak ten w odpowiedniej szaty — całość tej tradycyjnej imprezy wypadła dobrze.

Natomiast — pisze p. A. W. — wianki były wprost skandalne. Beład, brak nadzoru, nieporządek — jeśli chodzi o stronę organizacyjną. A program? Wianki bez... wianków, przeładowane punktami raczej kameralnymi,

które nie nadają się do masowej imprezy, obserwowanej z dużych odległości przez dziesiątki tysięcy ludzi. Nie, tegoroczne »Wianki« były poważnym nieporozumieniem — konkluduje nasz Czytelnik.

Wianki zresztą w wielu innych listach spotykają się z ostrą krytyką. Natomiast liczni Czytelnicy chwalią piękną uroczystość otwarcia Dni Krakowa, nastrojowe wystąpienie herolda, odczytanie aktu otwarcia Dni, hejnały z Ratusza.

P. Antonina W. zapytuje jedynie, dlaczego aktorowi, który odtworzył średniowiecznego herolda (aktorem tym był p. Władysław Pawłowicz) dano pięknego wprawdzie, ale tak płochliwego konia, że wszyscy przysłuchujący się odczytywanu aktu otwarcia Dni drżeli, że stanie się jakieś nieprzewidziane wydarzenie i obserwowali z biciem serca trudności, na jakie narażony był artysta, który musiał wciągnąć na płochliwym rumakiem, a równocześnie grać swoją rolę herolda.

### POCHWAŁY DLA TEATRÓW

**S**ZYSTKIE teatry krakowskie zbierają pochwały. Liczne listy zawierają słowa uznania pod adresem Państwowego Teatru Młodego Widza, za piękne widowisko w Barbakanie — »Nawojkę« Han-ny Januszeckiej.

»Bardzo ładna sztuka, aktualna, dobrze wystawiona — pisze p. Henryka R. — i na szczęście taka, która zgadza się świetnie z charakterem Barbakanu, czego nie można było powiedzieć o zeszłorocznym »Księżu i żebraku«, tam wystawianym«.

»Nawojka« chwalebna jest słusznie przez licznych naszych korespondentów, m. in. przez pp. Adama Brzege, prof. A. W., art. mal. C. P., Jakuba Spitzera, Wandę Laszkowską, uczennicę z Myślenic i Miechowa, wycieczki szkolne z Krzeszowic, Chrzanowa, Trzebini, Wadowic i wielu innych.

»Ale także inne teatry zbierają pochwały. »Jak to dobrze — pisze p. Jan Zawistowski — że znalazł się teatr, który wystawił »Krakowiaków i górali«, tak dawno w Krakowie nie oglądanych. Szkoda, że zrobił to teatr nie zawodowy, na małej scenie (mowa o Teatrze Kolejarskim), a nie wielka scena czołowego teatru krakowskiego. Ale lepiej tam, niż nigdzie«. Teatr Kolejarski chwalony jest w wielu listach, równie gorąco jak Teatr Młodego Widza. Natomiast mniej słów uznania otrzymują pozostałe teatry, które wystąpiły z premierami, ale nie związanymi z Krakowem, z Dniami, z chwilą bieżącą.

Zamknięcie zaś »Groteki«, właśnie na okres zjazdu do Krakowa, spotyka się ze słuszną krytyką, bardzo ostrą i zasadniczą. Istotnie, był to jakiś niezwykły nonsens.

**W**IELU naszych Czytelników z ubolewaniem podkreśla brak »Wesołego Miasteczka« jako imprezy naprawdę popularnej, naprawdę »dla wszystkich«. Nie ożyło tegorocznych Dni Krakowa tego rodzaju masowa rozrywka, co wielu naszych korespondentów ma bardzo za złe kierownictwu tegorocznych Dni.

W najbliższych numerach zamieścimy dalsze wypowiedzi naszych Czytelników, którzy surowo, ale szczerze oceniają tegoroczne Dni Krakowa. (d. r.)

# Wczasy pracownicze NA CENZUROWANYM

Rozmowa »Echa« z dyr. Todysem o blaskach i cieniach FWP

**A**KCJA wczasów, jedno z poważniejszych osiągnięć socjalnych Polski Ludowej — obejmuje z każdym rokiem coraz więcej miejscowości. Coraz więcej ludzi pracy korzysta z bezpłatnego wypoczynku w górach, nad morzem, w uzdrowiskach i miejscowościach letniskowych.

Pierwsze listy Korespondentów i Czytelników poruszające sprawy wczasowe w okresie letnim, zwróciły uwagę redakcji »Echa« na trzy zasadnicze błędy:

**nierównomierność poziomu wyżywienia w rozmaitych ośrodkach wczasowych, brak możliwości wspólnych wyjazdów małżeństw pracujących w różnych kładach pracy, wciąż jeszcze niski poziom działalności referentów kulturalno-oświatowych w poszczególnych domach i ośrodkach FWP.**

Nadeszło też kilka listów, w których matki przebywające wraz z dziećmi w specjalnych domach wczasowych dla Matki i Dziecka — (Mikuszowice, Kolumna-Las, Duszniki) stwierdzają, że znajdują się w świetnych warunkach — zapytują dlaczego ich mężowie pracujący w innych instytucjach nie mogą przebywać wraz z żonami i dziećmi.

Na temat jakości wyżywienia bardzo pochlebne opinie wypowiadają wczasowicze z Międzyzdrojów, Krynicy i Leby. Gorzej przedstawia się ta sprawa we wczasowiskach okolicy jeleniogórskiego.

## Głos ma dyrektora FWP

**D**YREKTOR Organizacyjny FWP — Todyś wcale się nie zdziwił, gdy zobaczył przedstawicieli Redakcji »Echa« — »do nas też wpływają podobne listy i zastanawiamy się nad usunięciem braków nie od dziś« — oświadczył z uśmiechem.

W sprawie wyżywienia dużo się zrobiło od zeszłego sezonu. Na ogół jest ono wystarczające. Wczasowiskami zajmujemy się obecnie ze specjalną pieczołowitością.

Niewątpliwie jednak na dalsze polepszenie się wyżywienia wpłynie zmiana postępowania poszczególnych central zaopatrujących ośrodki wczasowe w żywność — które dotychczas żądały należności po cenach detalicznych zamiast hurtowych. Różnica jaka powstała w tym zestawieniu zwiększy obecnie ilość i jakość wyżywienia wczasowiczów.

Trzeba jednak wydać zarządzenia, aby wszystkie ośrodki FWP mogły zaopatrywać się w sklepach — detalicznych względnie hurtowniach — po cenach hurtowych.

Referenci kulturalno — oświatowi nie zawsze pracują na właściwym poziomie. Referent kult.-ośw. powinien raczej organizować i ułatwiać realizację inicjatyw samych wczasowiczów, pomagać im w urządzaniu imprez kulturalnych, roz-

rywkowych, aniżeli sam wykladać, przemawiać itp.

Dobry przykład dał »Górnik« w Międzyzdrojach, gdzie świetlica (mimo pięknej pogody) jest stale pełna, urządzane są tam najrozmaitsze imprezy przez samych wczasowiczów przy współudziale i pomocy referenta kult.-oświat.

## Osiągnięcia i perspektywy

**W**DALSZYM ciągu rośnie ilość miejsc na wczasach. W lipcu, 83 tys. ludzi pracy skorzysta z należnego im wypoczynku. Natomiast w samej Dyrekcji FWP maleje ilość urzędników; mimo wzrostu ilości miejsc na wczasach o 100% — ilość urzędników FWP zmalała z 400 osób do 203.

FWP wspólnie z Ligą Morską zorganizował w tym roku dwa ośrodki wczasów żeglarskich w Augustowie i Międzyzdrojach na 800 osób miesięcznie. Uczestnicy tych wczasów wrócą do domu jako... młodzi żeglarze. A po roku już będą mogli uzyskać tytuł starszych żeglarzy.

W przyszłym roku nastąpi rozbudowa ośrodków wczasowych na terenie Dyrekcji krakowskiej — śląskiej o pełne 100 proc. w stosunku do stanu obecnego. Powstanie również czwarty ośrodek domów wczasowych dla matek z dziećmi w Jedlinie - Zdroju, a Mikuszowice zamienią się w jeden wielki ośrodek wczasowy również dla matek z dziećmi.

## Naszym zdaniem

**Z**AGADNIENIE wspólnych wczasów dla małżeństw pracujących w różnych zakładach pracy jest w trakcie omawiania.

Rozpatruje się również projekt komórek koordynacyjnych przy Okręgowych i PRZZ, które dysponowałyby pewną ilością skierowań na wczasy. Małżeństwa, które chcą razem spędzić urlop mogłyby tam zamieniać swoje skierowania do różnych miejscowości, na dwa jednakowe.

Jest jeszcze jedna przyczyna trudności FWP, łącząca się ściśle z zagadnieniem systemu »O« w gospodarce krajowej.

Kierownictwo FWP zajmuje się obecnie nie tylko administracją i organizacją wczasów, ale również takimi sprawami jak... hodowla świń przy domach wczasowych, utrzymuje własne brygady remontowe, setki aut ciężarowych do przewożenia zaopatrzenia, pralnie i osobny personel przy każdym domu FWP. Tym samym zajmują się również kierownictwa wszystkich innych domów, pozostających w Zarządzie »Uzdrowisk Polskich«, ZLP, ZUS oraz wielu innych władz, urzędów czy instytucji.

Czy nie byłoby słuszne i celowe zarówno z punktu widzenia gospodarczego jak i usprawnienia administracyjnego — zlecić hodowlę trzody chlewnej pobliskim spółdzielniom produkcyjnym lub PGR, które otrzymywałyby odpady jeżenia z wszystkich placówek zbiorowego żywienia. Dalej, zaopatrzenie central spożywczych (Mięsnej, Mleczarskiej, Spółwyczej itp.) w wystarczającą personel i tabor samochodowy, jak również urządzanie wspólnych pralni mechanicznych i brygad monterów przy poszczególnych miejskich lub gminnych Radach Narodowych.

JERZY MOND

## Sylwetki krakowskie

## Bojownicy postępu (10)

# Edmund Wasilewski

**J**EDNOLITNĄ piśmienną kłosa Krakowa i ziemi krakowskiej był Edmund Wasilewski. Przez cały okres swego zaledwie trzydziestoletniego życia przeżył on w środowisku podwawelskim, w którym rósł i dojrzewał jego talent twórczy. Republika Krakowska — centrum spisków rewolucyjnych i organizacji narodowo — wyzwoleniec, miejsce działalności Demokracji i Ehrenberga, ośrodek walki o postęp społeczny i niepodległość Polski, nie mogła nie wywarzyć swego wpływu nawet na elementy działające poza podziemiem demokratycznym — powstańcym. Ta rewolucyjna atmosfera kształtowała talent Wasilewskiego i wprowadzała go w szeregi bojowników postępu.

Edmund Wasilewski urodził się w Rogoźnie na Lubelszczyźnie 16.11.1814. W rok później rodzice jego przenieśli się do Krakowa, gdzie ojciec otrzymał posadę kvestora U. J. Tu uczęszczał Wasilewski do szk. J. Już w 19 roku życia ogłasza pierwsze poezje. Były to krótkie wierszyki tryskające wesołością i opiewające romantyczne powasy życia. Improwizował je z niezwykłą łatwością, dorabiając do nich ilustracje i karykatury. Pracował dorywczo jako nauczyciel prywatny, żył z dnia na dzień, nie troszcząc się o dochody i był prawie zawsze bez grosza. Ale oprócz beztrojskich wierszyków, zaczął ogłaszać Wasilewski także i poważniejsze utwory w »Pamiętniku Naukowym Krakowskim« i w poznańskim »Tygodniku Literackim«, a od r. 1844 w krakowskim »Dwutygodniku Literackim«, którego był głównym współpracownikiem. Wszędzie tam pisma cieszyły się opinią organów postępowych i pionierskich.

**W**OSTATNICH latach swej twórczości przeszedł Wasilewski poważne przeobrażenie. W utworach jego przebiegał coraz wyraźniejszy ton bardziej poważny, a treść ich nabierała akcentu zdecydowanie narodowego i społecznego. Wiele było ku temu powodów. Życie w ciągłym niedostatku i trawiającego go organizmu choroba sprawiły, że tracił beztrojski humor, a coraz częściej uderzał w ton wątpliwości i ironii. Ponadto teraz właśnie oddziaływał nań począta rewolucyjna atmosfera Krakowa i twórczość literacka Gustawa Ehrenberga. Ehrenberg ostrą krytykował dotychczasowe poezje Wasilewskiego, ogarniające się jedynie do osobistych uczuć. »Dla ludu trzymać lu tnę« — rządził on Wasilewskiemu, sam działając w tajnym Stowarzyszeniu Ludu Polskiego.

Rady te nie pozostały bez echa; w ostatnich utworach Wasilewskiego, jak »Błyskawica«, »Pieśń żeglarską«, »Hymn orłów« przebiega już wyraźnie ten rewolucyjny, wypierający z nich osobisty — romantyczny pierwiastek. Ogólny pogląd Wasilewskiego w tym czasie streszcza się w przekonaniu, że świat jest zły i zepsuty, a zatem wymaga naprawy, i jakkolwiek otwarte nawiolywania do rewolucji w wierszach jego nie widać, to jednak przenosić, żądająca wypierzenia zła i niesprawiedliwości ogniem piorunów, jest bardzo wymowna. Do tych heroicznych czynów wzywa poeta przede wszystkim młodzież.

**EDMUND WASILEWSKI** był znawcą życia i obyczajów ludu krakowskiego, czemu dawał w raz w wielu utworach. Przede wszystkim godnym uwagi jest jeden z jego największych utworów — »Krakowiak« (1839). Specjalnie głęboko wczuł się tu poeta w psychikę ludu, manifestując dla niego przyjaźń i sympatie. Nastroje ludu krakowskiego oddawał Wasilewski w sposób prosty i naturalny, unikając wszelkich prób sztucznego sentymentalizmu.

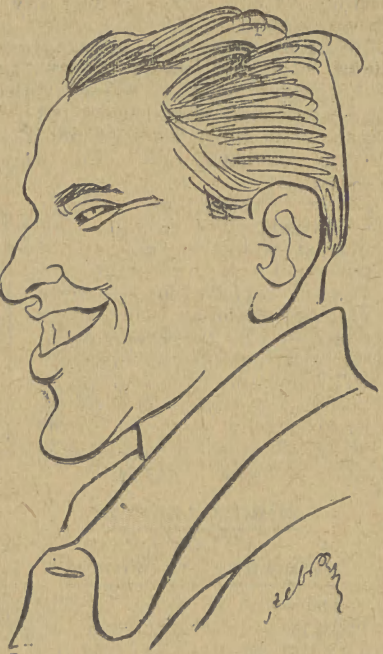
Rabację chłopską 1846 r., która

przypadła na pół roku przed jego śmiercią, przeżył poeta bardzo głęboko. Chmury zbierające się nad Wawel i wolności mi niaturowej republiki, przejmowały go grozą. Ciężkie przeżycia patriotów z podziemia rewolucyjnego wtrąciły go w stan depresji, jak również postępująca nieuleczalna choroba i ciężkie warunki bytu. Począł pisać coraz mniej, choć rosła popularność jego pism.

W nocy z 14/15 XI.1846 r. zmarł pieśniarz ziemi krakowskiej. Śmierć jego zbiegła się z momentem, gdy zakończyła swój byt niepodległy Rzeczpospolita Krakowska.

BOLESŁAW ŁOPUSZAŃSKI

Sylwetki z Nowej Huty w karykaturze J. Żebrowskiego



AUGUSTYN STALMACH sekretarz I Oddz. Organizacji Pracy.

**P**OŚRÓD Beskidów, w dolinie, gdzie wartki nurt Skawy zatacza łuk malowniczo, leży Mucharz — zapomniana wioszczyzna ziem wadowickiej. Natura obdarzyła ją prawdziwie romantycznym położeniem. Na tle wspaniałego masywu Babiej Góry jest tu — jak powiada poeta — »romans drzew, trawy, rzeki, słońca i obłoków«. I właśnie te poetyckie »rekwizyty« zadecydowały, że Mucharz po części się związał z naszą literaturą międzywojenną dwudziestolecia. Ale rzecz zaczniemy od początku!...

## ZNISZCZYLI GO FASZYŚCI

**P**RZYPUSZCZALNIE w XVII w. wybudowano w Mucharzu nieduży zamek, przypominający stylem budowlę architektury późno romańskiej. Wzniesiony z łamanego kamienia, zamek miał wygląd ciężki i surowy. Na czyj rozkaz go wzniesiono i kto był jego pierwszym właścicielem? — nie wiadomo.

Miejscowa ludność przechowywała tylko jego nazwę — mianowicie: »Czartak«. Przypuszcza się dalej, że początkowo spełniał on rolę pewnego rodzaju strażnicy na boczny szlakowi Węgier. Stacjonująca w nim załoga strzegła traktu Wadowice — Jordanów.

W XVIII w., gdy podkarpackie drogi zaczęły gęsto pokrywać sieci tzw. austerii, »Czartak« przekształcił się w przydrożną karczmę. Później różne przechodziły koleje; stu-

Z wędrowek po ziemi krakowskiej

# „CZARTAK“

Zbór arian i republika poetów

żył za pomieszczenie dla dworskich fornal, był »dachem nad głową« beskidzkim wólcem, krył czasem przemysł, a czasem zbierał... W końcu mury zaczęły pękać, i wtedy zupełnie opustoszał.

Przed rokiem 1939 »Czartak« powierzono opiece konserwatorów — ci zapewniłi mu dalszy byt. Niestety. W trzy lata później ręka nieludzka rozebrała jego mury, z których zrobiono nawierzchnię drogi łączącej fabrykę z przystankiem kolejowym...

## GDZIE PRAWDA — A GDZIE LEGENDA?

**T**AK się przedstawia jedna warstwa wiadomości o mucharskim »Czartaku«. Jest i druga. Zachowała ją opowieść ludu, i z nią właśnie łączy się twórczość kilku naszych poetów międzywojennego okresu.

Otóż według opowieści, »Czartak« miał być — przez pewien czas — zbrojem arian. Piszę — miał być... ponieważ do tej pory sprawa ta nie została definityw-

nie rozwiązana. Prowadzący w tym kierunku badania naukowe, nie odkryli realnych śladów, stanowiących niezbite dowody, że »Czartak« był istotnie miejscem, gdzie zbierali się ludzie o wzniosłych, szlacheckich, lecz jak na owe czasy zbyt radykalnych poglądach. Trudno jednak zaprzeczać całkowicie, skoro od dziesiątek lat powtarza lud historię o zbroje.

Sama też nazwa — »Czartak« — nasywa pewne przypuszczenia. Wywodzić ją należy od... czarów lub czartów! Kto wie, czy jakiś pleban mucharski nie posadził arian o czary, albo ich samych nazwał z ambony... czartami? Prosty lud podchwycił, zapamiętał — i dziś tylko nazwa została po mucharskich arianach!...

Z drugiej strony wiemy dokładnie, że zbory takie (choćby przez ważne kalwińskie) istniały w XVII w. na ziemi wadowickiej. Były w Nidku, Osieku, Frydrychowicach, Radocy i kilku innych miejscowościach. Czy był w Mucharzu? — przypuszczam, że tak!

## „REPUBLIKA POETÓW“

**J**AK zapewne sądzili i poeci, których pod szczyty Beskidów zaprowadziły Muzy! Opuszcili miasto, tętniące gwarem, zagubione w ruchu, przesiąknięte mieszczańską atmosferą i, założyli pod Beskidami — w Gorzeniu Górnym opodal Mucharza — górska republikę poetów. Nazwali ją »Czartakiem«.

Na czele stanął Emil Zegadłowicz — poeta, dramaturg i powieściopisarz (zmarł w Sosnowcu w lutym 1941 r.); obok, na beskidzkim Parnasie zajęli miejsca: Janina Brzostowska, Tadeusz Szantrach i Edward Kozłowski. Współpracowali i sympatyzowali z »republiką«: J. Wiktor, J. N. Miller, J. Birkenmajer, W. Lewik i W. Hanys. Wszystkich łączył urok Beskidów, piękno tej ziemi i dola ludu. Łączyła ich także (choćby nie wszystkich) ideologia, odbijająca dalekie echo wolnomyślnych arian.

## POEZJA ODKRYŁA BESKIDY

**N**IE wchodząc w ocenę krytyczną działalności poetyckiej »Czartaka«, należy podkreślić jego regionalny charakter. »Czartakowscy« wprowadzili do poezji Beskidów, ukazali — choć jednostronnie — ich postać i koloryt.

Piewcy Beskidów zamknęli swoją twórczość w osobnych zbiorach poezji oraz w wydanym przez siebie piśmie pt. »Czartak« (wyszł w r. 1922 i 1925-28). Pod tą nazwą — jako grupa poetycka — weszli do naszej literatury.

ROMAN BILLIK

Kapiox sie do IGI LOTNICZEJ



**Poniedziałkowy**  
**»Piłkarz«**  
 (cena 10 gr.)  
 przyniesie  
**sprawozdanie**  
 z niedzielnych  
 imprez sportowych  
 z całego kraju

**Dziś mecz**  
**Włóknarz Kraków**  
**— Gwardia Szczecin**

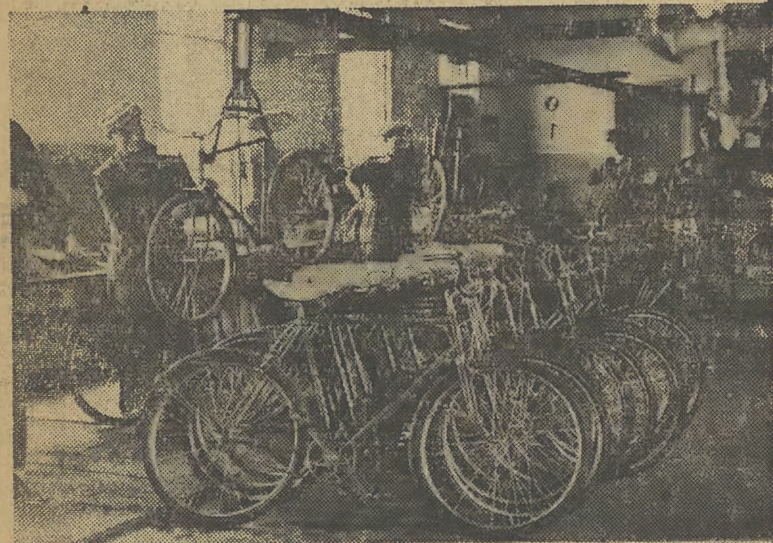
W dniu dzisiejszym, tj. w niedzielę 15 bm. rozegrany zostanie na stadionie Włóknarza przy ul. Barskiej spotkanie piłkarskie o mistrzostwo I ligi pomiędzy krakowskim Włóknierzem a Gwardią Szczecin.

Niewątpliwie piłkarze Włóknarza dołożą wszelkich starań, aby w meczu tym nie tylko zdobyć dwa punkty, ale poprawić sobie wydatnie stosunek bramkowy.

Początek spotkania o godzinie 17.30.

**Popieraj TPD**

**Czyn Lipcowy**  
**załogi Zakładów Rowerowych**



Ze wszystkich stron kraju napływają tysiące nowych meandunków o Czynie Lipcowym, którym polski świat pracy cześci 7 rocznicę uchwalenia Manifestu PKWN. M.in. pracownicy Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy podjęli zobowiązanie ogólnej wartości 85 tys. zł oraz postanowili wyprodukować ponad plan do 22 lipca 300 rowerów. Na zdjęciu montaż rowerów „Baltyk”.

Nie widzieli się już bardzo dawno. Mimo to, spotkanie starych znajomych było co najmniej chłodne; nie znosili się wzajemnie.

Przy śniadaniu gospodarz częstował gościa rosyjską wódką i rosyjskimi papierosami i rozmowa od razu przeszła na sprawy rosyjskie.

Gość pokazał instrukcję, zgodnie z którą Kraschke powinien wytypować pięciu doświadczonych agentów do dyspozycji Petronescu i wraz z nim przerzucić ich w zaplecze wojsk radzieckich.

Nie zamierzam pozostawać tu długo — powiedział Petronescu — choć jednak oświadczyć wybrać ludzi i przygotować niektóre dokumenty.

— Ja i moi ludzie jesteśmy do pańskiej dyspozycji — uprzejmie odpowiedział Kraschke, ciesząc się, że nieprzyjemny gość szybko się wyniesie. — Kiedy rozpocznie pan typowanie ludzi?

— Dziś jeszcze — odrzekł Petronescu.

Von Kraschke sądził — i nie bez podstaw — że przyjazd Petronescu oznacza zjawienie się wotum nieufności władz zwierzchnich wobec pracy „zakładów” pod Smoleńskiem i ich kierownika. Złożyły się na to częste ostatnio „wpadki” agentów Kraschkego i głupia historia z tymi działami Leontiewa.

Ostatni rok — rzeczywiście — obfitował w przykrości: wspał się jeden z najlepszych agentów Kraschkego, Filip Borzow, który wielokrotnie przechodził na radziecką stronę i zawsze przynosił cenne informacje. Filip był kiedyś kulakiem i członkiem bandy Machno. Niemcy zwerbowali go w pierwszych miesiącach wojny. Po trzech miesiącach szkolenia w „zakładach” Kraschkego Filipa przerzucono przez linię frontu. Partnerem jego była młoda dziewczyna — Wanda. Udawali oni wędrownych muzykantów — ojca i córkę. Filip grał na akordeonie, Wanda — na skrzypkach. W akordeonie ukryta była stacja nadawcza. W dzień grali na przyfrontowych drogach, w nocy Filip nadawał Niemcom dane o ruchu wojsk, podawał punkty orientacyjne do bombardowania.

Zgrzybiały akordeonista i jego miła córka nie budzili żadnych podejrzeń.

Pewnego dnia wśród słuchaczy znalazł się lejtenant — doskonały akordeonista. Uwagę jego zwrócił fakt, że

**Tajemnica wojskowa**  
 M. SZEJNIN przedłożył M. PANIOWICZ

akordeon zaczyna się przy niektórych tonach. Początkowo sądził, że instrument wymaga naprawy i podjął się tego, ale Filip nie chciał dać akordeonu i grał dalej. Lejtenant słuchał uważnie i doszedł do wniosku, że w instrumencie jest coś ukryte. Wyrwał go z rąk Filipa, rozciął harmonię — i znalazł w środku aparat nadawczy. Wanda, korzystając z tego, że ogólna uwaga skupiła się na Borzowie, uciekła. Tak wyspał się Filip.

Kraschke zmartwił się podwójnie: wpadł cenny agent i zaprzepaszczone zostało sztuczka z akordeonem. Pocięty się jednak szybko; wymyślił nowy sposób. Wzwał do siebie szefa technicznej pracowni „zakładów” i powiedział:

— Wy nie bierzcie pod uwagę psychiki rosyjskiego narodu. Cała robota jest diabła warta. Nie rozumiecie stojańskiej duszy... — Kraschke uśmiechnął się zagadkowo — Rosjanie, jak wszyscy Słowianie, przyjaćielu, są bardzo łatwi do oszukania. Trzeba to wykorzystać. — I Kraschke wyjaśnił, o co mu chodzi. — Trzeba wysłać na tamtą stronę ułomnych. Kaleka — to najlepszy szpieg. Człowiek z odciętą nogą, inwalida wojenny — to jest robota, a nie muzykanci! Słowem, wykombinujcie, jak wmontować aparat nadawczy w drewnianą protezę. Jeśli proteza zacznie się od biodra... — Ale w tym celu potrzebni są ludzie z nogą, uciętą u biodra — najwinnie przerwał technik. — A to się rzadko zdarza... — Dziwaku! — uśmiechnął się Kraschke. — Czy to nie wszystko jedno, jak ich będziemy operowali: amputować stopę czy nogę od biodra... Niech pan nada tajemną depeszę do sąsiednich szpitali. Protezę — to dobra myśl! Róbcie!

Tak Niemcy „radiofonizowali” protezę. Ale i to nie pomagało. „Inwalidzi” wpadali. Pracować było coraz trudniej. Przed samym przyjazdem pana Petronescu zda-

**Lekkoatleci polscy**  
**są zachwyceni**  
**przyjęciem**  
**w ZSRR**  
**jakiego doznali**

Oto co mówią:

Łomowski (Gwardia) „Byłem w Moskwie w r. 1944 i 1945. W ciągu ostatnich 6 lat Moskwa stała się jeszcze piękniejsza i bardziej majestatyczna. Ujrzałem nowe, wspaniałe wieżowce i wielopiętrowe domy mieszkalne”.

Dobrzańska (Kolejarz Warszawa): „Kolosalne wrażenie zrobiło na mnie serdeczne powitanie na granicy w Brześciu. Ta sama serdeczna gościnność towarzyszy nam wszędzie”.

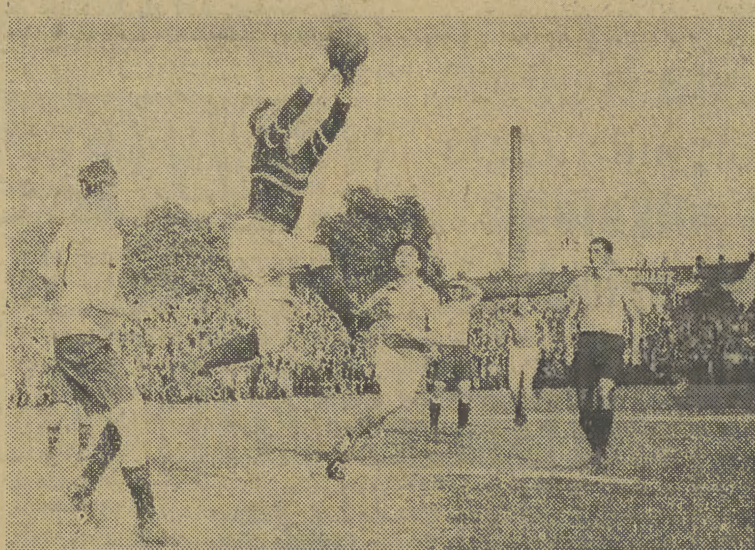
Mistrz Polski w biegu na 200 m — Stawczyk:

„Nigdzie za granicą sportowcy polscy nie spotkali się z tak serdecznym przyjęciem jak w Związku Radzieckim”.

Komentując zawody piłki nożnej między czołowymi drużynami Związku Radzieckiego: Dynamo (Moskwa) i Dynamo (Tbilisi) Stawczyk wyraził ogromny podziw dla wysokiego poziomu technicznego, niezmiernie szybkiego tempa i gry zespołowej piłkarzy ZSRR.

Trener Szelest, instruktor Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie wskazał na wielkie osiągnięcia, jakie uzyskał sportowiec radziecki w dziedzinie pedagogiki wychowania fizycznego. Trenerzy radzieccy bogatą swoją pracę, wiedzę teoretyczną przekazują nie tylko radzieckim sportowcom, lecz również dzielą się chętnie z zaprzyjaźnionymi krajami. Trener Szelest podkreślił, iż trenerów radzieckich cechują skromność, koleżeńskość, stała praca nad podniesieniem swoich kwalifikacji, a metody treningu stoją na wysokim poziomie.

Postaramy się — oświadczył trener Szelest — zdobyć doświadczenie, jakim dzieli się z nami trenerzy radzieccy przekazując kolegom trenerom i zawodnikom Polskiej Ludowej.



**Z meczu Budowlani**  
**— Włóknarz Kr. 1:0**  
 Fragment pod bramką Janika  
 (Foto Borek)

ryła się nowa wyspa. Wzdłuż jednego z odcinków radzieckiej linii obrony biegła ważna linia kolejowa, którą trzeba było zerwać. Najlepszym rozwiązaniem byłoby zniszczenie mostu kolejowego. Wielokrotne próby zbombardowania mostu w czasie nalotu nie udały się. Wtedy Berlin zwrócił się do Kraschkego.

Z „zakładów” przerzucono w okolice mostu kilku ludzi i dużą ilość materiałów wybuchowych. Agenci ubrani byli w mundury kolejowe i przybyli na miejsce jako przedstawiciele Ludowego Komisariatu Transportu dla „kontrol technicznego stanu mostu”.

Naczelnik tego odcinka kolei był nieobecny: wezwano go właśnie do dyrekcji okręgowej. Zastępował go nowy człowiek, niedoświadczony — i co najważniejsze — bardzo łatwowierny. Przyjął komisie uprzejmie i przede wszystkim zaprosił gości na śniadanie. Przy stole jeden z gości zdołał wrzucić tabletkę z niezwykle mocnym środkiem nasennym do kieliszka uprzejmego gospodarza. Zauważyła to 10-letnia dziewczynka, która była chora i leżała w tym samym pokoju. Udało się jej niepostrzeżenie wysłiznąć do kuchni i opowiedzieć matce. Matka natychmiast zawiadomiła dowódcę jednostki, która strzegła mostu. Dom otoczono i „komisję” aresztowano.

Kraschke był zrozpaczony. Zwierznicy, którym nolens volens trzeba było o wszystkim zakomunikować odpowiedzieli na to niezwykle zjadliwym listem.

„Pragniemy przypomnieć panu, von Kraschke — pisał zwierzchnik — że do waszych obowiązków nie należy zapobieganie organów NKWD w materiałach wybuchowych. Ostatnie pańskie posunięcia budzą obawy, że tak właśnie pojmując pan swe obowiązki. Jest rzeczą całkowicie niezrozumiałą, jak ludzie z pańskim doświadczeniem i kwalifikacjami mogą popełniać tak kompromitujące błędy...”

Tak, von Kraschke nie bez podstaw widział w przyjęciu Petronescu wyraz nieufności do pracy „zakładów”. Petronescu zaś wcale nie miał zamiaru uspokoić Kraschkego.

Szef „zakładów” siedział za stołem, uśmiechał się uprzejmie, ale humor miał wcale nienajlepszy...

(11)

Witold Zechenter

**W sprawie napojów orzeźwiających**

W Krakowie daje się odczuwać dotkliwy brak wody sodowej, limoniady itp., tym przykrejszy, że panują upały dochodzące do 40 st. (Z pras)

Dlaczego się tak gniewasz?  
 dlaczego pienisz się?  
 że limoniady nie ma  
 dziś właśnie w PSS?

Dlaczego brzydkim słowem  
 głośno wrrażasz się?  
 że wody brak sodowej  
 w ten upał w MHD?

To klniesz, albo się zachniesz,  
 to znów unosisz się,  
 że gdzieś przepadły krachle?  
 że brak ich w PDT?

Dlatego jesteś smutny,  
 dlatego jesteś zły,  
 że właśnie brakło wód tych  
 w kanikularne dni?!

Ach! jakże się nie wstydzisz  
 narzekać, kłatw tych, skarg!  
 Zrozum: ktoś mógł przewidzieć,  
 że w lipcu będzie skwar??

A gdyby tak śnieg upadł  
 i wszystko ścisnął mróz,  
 to też byś wody szukał?!

No? Cóż odpowiesz? Cóż?

I nim znów gniewem parskniesz,  
 po sklepach spójrz: tam dziś  
 obuwie masz narciańskie!  
 I w tym jest głębsza myśl!!

Z wodą — nie takie proste!  
 Zaprastań grózb i lez!  
 Do wodociągu dostęp  
 masz — i tam woda — jest!

A w dystrybucji głowach  
 sodowej sporo mknie!  
 Odrzuć więc wściekłe słowa,  
 i śmieć się! Jak ja! Śmieć!!

**Rekord światowy**  
**w biegu sztafetowym**  
**4 × 800 m**

W czwartek w Moskwie reprezentacja ZSRR w składzie: Czewgun, Archadov, Modoj i Bielopurow ustanowiła nowy rekord świata w biegu sztafetowym mężczyzn 4x800 m, uzyskując czas 7,27,4 min., który jest lepszy o 1,6 sek. od oficjalnego rekordu świata, należącego do reprezentacji Szwecji.

**Liga radziecka**

Ostatnio rozegrano trzy dalsze spotkania z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej.

Dynamo Kijów zremisowało na własnym boisku z Torpedo Moskwa 4:4, w Moskwie tamtejsze Dynamo odniosło zwycięstwo nad Dynamo Tbilisi 2:0 a w Stalino Górnik wygrał z Daugawą 3:1.

Po tych spotkaniach na czele tabeli ligowej znajduje się CDSA — 26 pkt. przed Dynamo Tbilisi — 23

**Dokąd dziś**  
**pójdziemy?**

PIŁKA NOŻNA

Godz. 17.30 Boisko Włóknarza: Gwardia Szczecin — Włóknarz Kr. (O mistrzostwo I Ligi).

Godz. 17.30 Boisko OWKS przy ul. Bronowickiej: Budowlani — Przemysł — OWKS Kr. (O mistrzostwo II ligi).

Godz. 17.15. Boisko Ogniwa przy al. Focha: Gwardia Lublin — Ogniwo Kr. Ib (O wejście do II ligi).

GIMNASTYKA

Godz. 10. Stadion sportowy przy ul. Barskiej (w razie deszczu sala gimnastyczna Włóknarza przy ul. Sokolskiej): Centralne Mistrzostwa Gimnastyczne kobiet i mężczyzn ZS Włóknarz.

MOTOCYKLE

Godz. 10.30. Tor żużlowy Gwardii: Gwardia — Górnik (O mistrzostwo ligi żużlowej).

PLYWANIE

Godz. 11. Pływalnia Ogniwa (d. miejska): Zawody pływackie Gwardii z udziałem zawodników Krotoszy, Katowic, Szczecina i Krakowa.

LEKKOATLETYKA

Godz. 10. Stadion Gwardii: Wojewódzkie mistrzostwa lekkoatletyczne ZS Gwardia.

**Uwaga trenerzy**

Jutro tj. w poniedziałek 16 bm. o godz. 21 odbędzie się w lokalu sekcji piłki nożnej WKWF przy ul. Basztowej 6 zebranie wszystkich instruktorów i trenerów w związku z imprezami sportowymi jakie odbędą się w dniu 22 lipca br.

(D. c. n.)